

Kult, Arty

My artyści tak zwani niezależni
Mamy powód poważny na zmartwienia
Dosyć mamy sterczenia pod oknami
Czemu nie jesteśmy w końcu doceniani?

My artyści tak z kręgu podziemnego
Mamy powód na rozterki gorące
Skoro robimy tak fantastyczne rzeczy
Czemu się nie przekłada to na pieniądze?

Znał ich Jarek, znał ich Kazimierz
Teraz ich dużo mniej chcą znać
Czasem zupełnie prosty egzamin
A nie da rady jego zdać

My artyści alternatywnej sfery
Mamy powód poważny do myślenia
Skoro jesteśmy tą kontrą radykalną
Czemu się u nas zupełnie nic nie zmienia?

Znał ich Jarek, znał ich Kazimierz
Teraz ich dużo mniej chcą znać
Czasem zupełnie prosty egzamin
A nie da rady jego zdać

My artyści indyferentnej formy
Mamy całe noce do szukania
Przecież jeśli czynimy w opozycji
Gdzie są nasi wrogowie do zwalczania?

My artyści pokłóconego klanu
Córy i syny pokłóconej rodziny
Dosyć mamy sterczenia pod oknami
Wszyscy artyści są tacy sami